



Polityka klimatyczna Indii – od marudera do lidera

Patryk Kugiel

Skuteczna walka z globalnymi zmianami klimatycznymi wymaga udziału Indii – czwartego największego emitenta CO₂ na świecie. Pozycja tego państwa w negocjacjach klimatycznych ewoluowała od blokującego ambitne rozwiązania do jednego z liderów przeciwdziałania zmianom klimatu. Dalsze ograniczanie emisji przez Indie będzie uzależnione od ułatwień w dostępie do transferu technologii i finansowania transformacji energetycznej. Klimat będzie kluczowym obszarem współpracy UE–Indie. Polska może rozwijać kooperację w tej dziedzinie, m.in. przystępując do indyjskiej inicjatywy Międzynarodowego Sojuszu Solarnego.

Emisja CO₂ w Indiach wzrosła od 1990 do 2019 r. o 335%, do poziomu 2309,1 mln ton (t). Tym samym Indie odpowiadały w 2019 r. za 7% globalnych emisji – najwięcej po Chinach (28%), USA (14,5%) i UE (7,5%). Indyjska gospodarka opiera się w dużym stopniu na węglu, który odpowiada za 44% ogólnej produkcji energii i 56% energii elektrycznej. W przeliczeniu na mieszkańca Indie generują 1,7 t CO₂, czyli poniżej średniej światowej (4,4 t) i znacznie mniej niż np. USA (14,5 t), Chiny (6,8 t) czy UE (6,1 t). Szybki wzrost gospodarczy, a także procesy urbanizacji i industrializacji oznaczają jednak, że emisja CO₂ będzie nadal dynamicznie rosła. Według Międzynarodowej Agencji Energii (IEA) zapotrzebowanie na prąd w Indiach wzrośnie do 2040 r. o wielkość odpowiadającą popytowi dzisiejszej UE. W efekcie emisje CO₂ mają być wyższe o 50% do 2040 r., a udział Indii w globalnych emisjach zwiększy się do ok. 10%.

Ewolucja polityki klimatycznej. Tradycyjne stanowisko Indii wobec polityki klimatycznej określiła premier Indira Gandhi na pierwszej konferencji ONZ poświęconej środowisku (w Sztokholmie w 1972 r.), mówiąc, że „największym źródłem zanieczyszczenia jest bieda”. Odtąd priorytetem władz była walka z ubóstwem, a przeciwdziałanie zmianom klimatu nie mogło odbywać się kosztem ograniczenia wzrostu gospodarczego państw rozwijających się. Indyjskie podejście odwoływało się do zasad sprawiedliwości (odpowiedzialność za walkę ze zmianami klimatycznymi powinni ponosić główni emitenci CO₂, tj. państwa uprzemysłowione), równości (podstawą obliczania wpływu

na środowisko powinna być emisja na mieszkańca, a nie całej gospodarki) i możliwości (na podstawie posiadanych zasobów). Indie były zdecydowanie przeciwnie przyjmowaniu prawnie wiążących zobowiązań w zakresie redukcji emisji CO₂ czy innych celów klimatycznych, co doprowadziło m.in. do fiaska szczytu w Kopenhadze w 2009 r.

Zwrotem w polityce państwa było przystąpienie do Porozumienia paryskiego w 2015 r. Indie zadeklarowały realizację trzech tzw. krajowo określonych celów (NDC) do 2030 r.: redukcję intensywności emisji o 33–35% w porównaniu do 2005 r.; wzrost udziału źródeł odnawialnych w wytwarzaniu energii elektrycznej do 40% oraz zwiększenie pochłaniania dwutlenku węgla o dodatkowe 2–2,5 mld t dzięki zalesianiu. Indyjskie NDC są oceniane jako kompatybilne ze wskazanym w Porozumieniu paryskim celem ograniczenia globalnego ocieplenia poniżej 2°C, ale zbyt zachowawcze w kontekście osiągnięcia poziomu 1,5°C. Premier Narendra Modi, który objął władzę w 2014 r., mocno popierał Porozumienie i wskazywał zmiany klimatyczne jako główne zagrożenie globalne obok terroryzmu oraz protekcjonizmu. W 2015 r. Indie ogłosiły utworzenie Międzynarodowego Sojuszu Solarnego (ISA) – organizacji wspierającej rozwój energetyki odnawialnej w państwach rozwijających się. W 2019 r. utworzyły z kolei Koalicję na rzecz infrastruktury odpornej na katastrofy (CDRI), wielostronną inicjatywę wspierającą przygotowanie do zmian klimatycznych.

Rząd Modiego rozpoczął kilka narodowych programów zmierzających do lepszej ochrony środowiska, m.in. „Czyste Indie”, „Czysty Ganges” i „Inteligentne miasta”. Zintensyfikował aktywność w ramach przyjętego już w 2008 r. Narodowego planu działań ws. zmian klimatu. Podniósł m.in. cel zwiększenia mocy produkcji energii elektrycznej z OZE ze 100 GW do 175 GW w 2022 r. i 450 GW do 2030 r. Wykorzystanie OZE ma równoważyć negatywny wpływ rozwoju energetyki węglowej (zwiększenie mocy o 90 GW z obecnych 205 GW do 2030 r.). Premier Modi przekonywał też obywateli do poparcia bardziej aktywnej polityki klimatycznej, odwołując się do argumentów religijnych i zakorzenionego w hinduizmie szacunku do matki natury.

W efekcie tych działań Indie są dziś bliskie osiągnięcia, a nawet znacznego przekroczenia swoich celów klimatycznych. Już w 2020 r. udział OZE w miksie energetycznym osiągnął 38,5%. Przy dalszym stosowaniu obecnych regulacji intensywność emisji ma zmniejszyć się o ponad 40% do 2030 r. Niepewna jest realizacja trzeciego celu, który wymaga podwojenia obszaru leśnego kraju. Na przyspieszenie osiągnięcia celów wpłynął też [kryzys gospodarczy w 2020 r.](#) wywołany przez pandemię COVID-19.

Wyzwania klimatyczne jako źródła zmiany. Zwrot w polityce klimatycznej Indii jest trwały i wynika z trzech głównych przyczyn. Po pierwsze, coraz dotkliwszy wpływ zmian klimatu i degradacji środowiska naturalnego na społeczeństwo oraz gospodarkę powoduje, że dotychczasowy model rozwoju przestaje być możliwy. Poważnym problemem są niedobory wód gruntowych, nieregularne monsuny, coraz częstsze powodzie, a także zanieczyszczenie powietrza. W 2020 r. aż 15 z 20 najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie znajdowało się w Indiach. Niektóre badania wskazują, że z powodu złego stanu powietrza tylko w 2019 r. zmarło w Indiach 1,7 mln osób, a gospodarka straciła 1,4% PKB.

Po drugie, większe możliwości wykorzystania krajowego potencjału sprawiły, że rząd zaczął postrzegać politykę klimatyczną nie jako zagrożenie dla rozwoju gospodarczego, ale jako szansę. Indie mają jedno z najlepszych na świecie warunków do rozwoju energetyki odnawialnej, którą spadek kosztów czyni bardziej konkurencyjną od tradycyjnych źródeł. IEA szacuje, że w indyjski sektor OZE będzie corocznie inwestowane 40 mld dol., a udział samej tylko energii solarnej w produkcji prądu zrówna się w 2040 r. z wkładem elektrowni węglowych (na poziomie ok. 30%). Władze chcą dzięki temu uczynić kraj globalnym potentatem w zielonych technologiach. Stało się to jeszcze ważniejsze w kontekście odbudowy gospodarki po pandemii i chęci przejęcia części relokowanych z Chin globalnych łańcuchów produkcji.

Po trzecie, nowa polityka klimatyczna ma promować Indie jako odpowiedzialne mocarstwo i dostawcę globalnych dóbr publicznych. Indie chcą być postrzegane jako źródło rozwiązań, a nie problemów, i w ten sposób zwiększać wpływ na tworzenie międzynarodowych standardów w dziedzinie klimatu. Zielona transformacja ma też wymiar strategiczny. Zmniejszenie uzależnienia od importu surowców energetycznych (dziś odpowiada on za 40% całego ich zużycia) zwiększy niezależność i bezpieczeństwo energetyczne Indii, a także poprawi saldo na rachunku obrotów bieżących.

Indie na progu „zielonej rewolucji”. Indie do 2030 r. zrealizują obecnie obowiązujące cele klimatyczne, przyjęte w 2015 r., jednak nadal będą zwiększać emisję CO₂. Zmiana administracji w USA, plany [Nowego Zielonego Ładu w UE](#) czy ogłoszenie przez Chiny celu neutralności klimatycznej do 2060 r. powodują, że rośnie presja na Indie, aby także one zaakceptowały cel dekarbonizacji i zeroemisyjności podczas COP26 w Glasgow w listopadzie br. Przyjęcie ambitniejszego NDC jest prawdopodobne, jednak jego skala będzie uzależniona od zwiększenia dostępności kapitału i technologii. Według IEA możliwe jest osiągnięcie neutralności klimatycznej przez Indie w połowie lat 60. XXI w., ale będzie to wymagało dodatkowych inwestycji o wartości 1,4 bln dol. Indii nie trzeba przekonywać do przeciwdziałania zmianom klimatycznym, co uznają za ważny interes narodowy, ale pomóc w transformacji energetycznej.

Wsparcie nowej „zielonej rewolucji” w Indiach powinno stać się priorytetowym obszarem partnerstwa strategicznego z UE. Obie strony utworzyły w 2016 r. Partnerstwo na rzecz klimatu i czystej energii, a UE finansuje szereg wspólnych projektów, korzystając m.in. z kredytów Europejskiego Banku Inwestycyjnego. W marcu br. UE przystąpiła do CDRI, a w kwietniu ma ruszyć dialog ws. klimatu. Kluczowe będzie stworzenie dodatkowych możliwości finansowania (publicznego i prywatnego) i współpracy technologicznej wspierającej m.in. poprawę efektywności energetycznej czy rozwój OZE i elektromobilności w Indiach. Takie działania są nie tylko konieczne dla zatrzymania zmian klimatu, ale mogą też stworzyć ogromne szanse biznesowe dla europejskich firm.

Także dla Polski sprawiedliwa i zielona transformacja może być kluczowym obszarem współpracy z Indiami. Intensyfikacji kontaktów może sprzyjać dołączenie przez Polskę do Międzynarodowego Sojuszu Solarnego, do którego należy coraz więcej państw UE (m.in. Francja, Finlandia, Belgia, Włochy, Dania, Holandia czy Bułgaria). Rząd RP może także zaproponować powołanie polsko-indyjskiego funduszu technologicznego wspierającego wspólne badania i inwestycje w zielone technologie.